



Poznajemy Żoliborz gra w podchody



CYTADELA WARSZAWSKA

<https://zoliborz.um.warszawa.pl/>

Cytadela Warszawska

Żoliborz - ta niezwykła nazwa przypadła najmniejszej dzielnicy Warszawy. A podzielmy ją nienaturalnie na dwie części w połowie wyrazu - otrzymamy wtedy żoli-borz. Czy nie zadźwięczał nam inny język? Może francuski?

Otóż to! Ponad 200 lat temu ojcowie pijarzy, urzędujący na słodkobrzmiącej ulicy Miodowej, postanowili zakupić tereny pod letnią uczelnię. Powstała ona na wysokim malowniczym brzegu Wisły, dlatego ojcowie nazwali swoją posesję z francuskiego **“joli bord”, czyli “piękny brzeg”**. Po czasie nazwa się spolszczyła i zagościła na mapie miasta we współczesnej formie. Miejsce konwiktu (czyli zakonnego internatu) zajęła ogromna twierdza warszawska - cytadela, którą zbudowali tu Rosjanie. Do niej dołączyli pierścień fortów, których pozostałości będziemy mieli okazję zobaczyć w dalszej części odkrywania Żoliborza. A teraz wejdźmy do środka Cytadeli i przyjrzyjmy się dawnym zabudowaniom militarnym. Znajdowało się tam m.in. więzienie, w którym osadzony był sam Józef Piłsudski. Miejsce to było postrachem dla walczących o wolność Polaków, czego niemym świadkiem jest X Pawilon i Brama Straceń.

A jak myślicie, czy okolica i sama Wisła wyglądają podobnie do tej, na którą pijarzy zerkali w okresie letnim? Czy rzeka płynie tym samym nurtem?



KOLONIA OFICERSKA

fot: Arkadiusz Ziolk / East News

Kolonia Officerska

Co odróżnia Żoliborz od innych dzielnic?

Na pewno nazwy poszczególnych osiedli, czyli tzw. **kolonii**. Jedną z nich jest ta, w której się znajdujemy, czyli Kolonia Officerska. Dawniej rzeczywiście mieszkali tu oficerowie, dziś kolonia ta nazywana jest polskim Los Angeles. Tę współczesną nazwę zawdzięcza nowym lokatorom, czyli w przeważającej części artystom: aktorom, reżyserom czy dziennikarzom.

Zacznijmy chociażby od ulicy Śmiałej, najdłuższej ulicy Żoliborza Officerskiego. Podziwiać tu możemy ciekawe domy wybudowane w stylu dworskim z wysokimi dachami, trójkątnymi szczytami, ostrymi łukami. Warto dojść do samego końca ulicy, by znaleźć się na okrągłym placu Słonecznym.

Miał on faktycznie być zegarem słonecznym, a w roli wskazówki miano obsadzić drzewo rosnące na jego środku.

W zależności od dnia miało rzucać cień na jeden z dwunastu stojących wokół domów. Mówi się, że jest to najładniejsza część Żoliborza, ale zdecydowanie za wcześnie na takie osądy! Przed nami sporo do zobaczenia.

(
inne kolonie: Żoliborz Urzędniczy, Dziennikarski, Centralny, Dolny)



PARK ŻEROMSKIEGO

FOT. ZARZĄDZ ZIELENI M.ST. WARSZAWY

Park Żeromskiego

Pamiętacie o stworzonym przez Rosjan pierścieniu fortów? Właśnie znajdujemy się w jednym z nich - jest to dawny **fort Sokolnickiego**. Jak widzimy, nie wojskowe działa czy grube mury obronne wypełniają ten teren, ale galeria i kawiarenka w dawnej prochowni. Kiedyś przetrzymywano tu proch i materiały wybuchowe, teraz możemy napić się czegoś ciepłego, zjeść ciasto, a w okresie lata obejrzeć film w kinie plenerowym ustawionym tuż przed kawiarnią. Zachowane obiekty włączone zostały w nowe oblicze fortu - Park Żeromskiego.

Wdrapmy się na szaniec i rozejrzyjmy po tej zielonej okolicy. Niegdyś dostrzeglibyśmy u naszych stóp fosę. Została ona zasypana w trakcie tworzenia parku.

Z najwyższego punktu powinniśmy dostrzec nasz kolejny cel, czyli centralną część parku - fontannę z rzeźbą "Dziewczyna z dzbanem". Okoliczni mieszkańcy uważają ją za symbol dzielnicy i zwą ją nawet "Aliną". W parku znajduje się również nie lada gratka dla dzieci - największy plac zabaw w Warszawie. W zimowe dni górka jest (a może była, bo o prawdziwą zimę teraz niełatwo) wielkim torem saneczkowym.

A wiecie, co znajdowało się w tym miejscu jeszcze zanim powstał fort? Kilka wieków temu znaleźlibyśmy się w folwarku Fawory, czyli dawnej wsi nazywanej Polkowem. Znajdowała się ona poza Warszawą, która była wówczas znacznie mniejsza. Tuż przy granicy dzisiejszego parku istniały rogatki - Rogatki Marymonckie, czyli dawna brama do miasta. Niestety nie przetrwały do dzisiejszych czasów.



PL. WILLSONA

Plac Wilsona

Gdybyśmy potraktowali Żoliborz jak małe miasteczko, na pewno plac Wilsona byłby jego rynkiem i centrum. Dziś stanowi serce dzielnicy, z którego - niczym tętnice - rozchodzą się promieniście najważniejsze dla Żoliborza ulice: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego - trzech wieszczów w jednym miejscu.

Nie tylko sklepy, kawiarnie czy Park Żeromskiego wpływają na rozpoznawalność tego miejsca, również słynne kino Wisła oraz nagradzana stacja metra mają coś do dodania. O metrze opowiemy nieco później, natomiast, jeśli chodzi o kino, jest spore prawdopodobieństwo, że z nim już jesteście zaznajomieni. Prowadzi ono częste pokazy filmów dla dzieci, a także misiowe poranki. Jeśli ktoś jeszcze nie oglądał Bolka i Lolka albo nie zna Reksia, czas to zmienić!

A wiecie, kim był Wilson? Patronem placu jest Thomas Woodrow Wilson, 28. prezydent Stanów Zjednoczonych.



STACJA METRA - PL. WILLSONA

fot. [JRE313](#) - flickr

Stacja metra - Plac Wilsona

Czy zdawaliście sobie sprawę, że linie metra na świecie, a także ich stacje, zdobywają nagrody niczym aktorzy Oscary? Stacja żoliborska została wyróżniona przez zespół ośmiuset ekspertów jako najpiękniejsza stacja metra na świecie, która powstała w ostatnich latach! Na werdykt z pewnością wpłynęła kopuła w kształcie elipsy, która w zależności od pory dnia, jest oświetlona na czerwono, fioletowo, niebiesko lub zielono.

A warto wspomnieć, że to nie jedyne docenienie kunsztu **architekta, pana Andrzeja Chołdzyńskiego**. Dzięki nawiązaniu przez niego do lokalnej historii, stacja zaliczana jest do najbardziej imponujących na świecie. Jeśli przyjrzymy się bliżej sklepieniu czy poręczom, dostrzeżemy motyw fali, który opowiada o pochodzeniu nazwy dzielnicy, czyli historii “pięknego brzegu”. Pamiętacie ją, prawda? Natomiast betonowo-szklane wyjścia ze stacji mają przypominać mazowieckie wierzby.

Niezwykłe ciekawy jest również sposób, w jaki lektor wymawia nazwę stacji., Ale o co chodzi? Otóż wymowa nazwiska “Wilson” jest spolszczona . To taka staroświecka (już prawie stuletnia!) - dlatego właśnie poprawna - forma. Nie czytamy jej po angielsku “tylsn”, ale właśnie “wilson”, jakby było to słowo polskie. Warto się przejechać metrem i wysiąść na stacji w sercu Żoliborza, by tę formę usłyszeć. Zachęcamy.



**KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI
- HOZJUSZA 2**

zdjęcie - Ryszard Mączewski

Kościół św. Stanisława Kostki - Hozjusza 2

Kościół patrona dzieci i młodzieży jest najważniejszą świątynią dzielnicy. Prawie 40 lat temu zastąpił dzięki księdzu **Jerzemu Popiełuszce**. W ciężkich czasach, w których wolność była znacznie ograniczona, Jerzy Popiełuszko wygłaszał w tym kościele bardzo odważne kazania, które przyciągały rzeszę ludzi. Grób księdza, który możemy zobaczyć obok świątyni, jest otoczony różańcem z głazów polnych. Do dziś stanowi miejsce licznych pielgrzymek. Gdybyśmy chcieli zobaczyć popiersie księdza, musimy wyruszyć na skrzyżowanie **ulic Krasińskiego oraz właśnie Popiełuszki**.

A skoro znajdujemy się w połowie naszej wędrówki, może wiecie w jakiej dokładnie części Żoliborza jesteście? Jest to Stary Żoliborz, mieszczący się między Wisłą na wschodzie a ulicą Popiełuszki na zachodzie. Jak już wiecie, w dawnych czasach istniał tu folwark Fawory, a przez ten teren przepływała rzeka Drna. Jak nazwa wskazuje, Stary Żoliborz jest najstarszą częścią dzielnicy, gdzie pijarzy postanowili umiejscowić swoją uczelnię i otoczyć ją pięknym ogrodem.



KINO TĘCZA

fot. Facebook/Miasto Jest Nasze

Kino Tęcza

Jedną z najbardziej urokliwych uliczek żoliborskich, jest ulica Suzina. Pod numerem 6 znajduje się tajemniczy budynek. Jak myślicie, co kryło się w jego wnętrzu?

Prawie 100 lat temu uruchomiona została tu osiedlowa kotłownia. Dostarczała ona ciepło do okolicznych domów, co było zupełną nowością w tamtych czasach! W tym samym kompleksie budynków mieściły się również żłobek, przedszkole, szkoła a nawet basen i pralnia. Nieco później, kiedy kocioł nie zajmował już tak sporej części budynku, zamieniono zyskaną przestrzeń w salę koncertową z ruchomymi podestami.

Kolejna nowość! W dalszych latach działało tu **kino Tęcza**. Bilet na film kosztował dawniej 3,80 zł. Niekoniecznie pozytywnym bonusem, który łąpało się w trakcie seansu, były..pchły. Jest szansa, że miejsce to wróci na mapę działających kin w stolicy i niebawem będziemy mieli okazję zobaczyć go od środka. W końcu to legenda Żoliborza! Zanim podążymy dalej, wyteżmy wzrok i zwróćmy uwagę na wysoki komin. Służył on dawniej jako platforma widokowa, dlatego nazywany był “latarnią morską”.



TEATR KOMEDIA

fot. Facebook/Miasto St. Warszawa

Teatr Komedia

Wiecie, że Warszawa jest jednym z najbardziej zielonych miast Europy? Tereny zielone zajmują aż 34% całej powierzchni miasta. Szczególnie widoczne jest to właśnie w tej najmniejszej dzielnicy, gdzie parków jest pod dostatkiem. W tej chwili znajdujemy się w Parku Żywiciela.

Mamy tutaj wyróżniającą się architektoniczną ciekawostkę. Ten wyglądający jak lunapark budynek to dawny Społeczny Dom Kultury.

Dziś mieści w sobie działający już ponad 50 lat **Teatr Komedia**. Podążając za nazwą możemy oczekiwać w repertuarze lekkich komedii, fars i spektakli muzycznych. Zwróćmy uwagę na jego architekturę i spróbujmy rozebrać go na części pierwsze. Zaczynając od góry, co Wam przypomina zadaszenie?

Zaryzykujmy stwierdzenie, że jest to bęben z latarnią wyrastającą w jego środkowej części. A na samej górze znajduje się...szyszka.

Zanim podążymy dalej, spróbujmy obejść budynek teatru. Może uda nam się natknąć na zegar słoneczny.



MARYMONT

fot:Parafia rzymskokatolicka Matki Bożej Królowej Polski/Facebook

Marymont

Skoro doszliśmy do tej obco brzmiącej części Żoliborza, nie pozostaje nam nic innego, jak odbyć drugą lekcję języka francuskiego. Podzielmy nazwę Marymont na dwa człony, a uzyskamy **“Mary Mont”**, co po francusku oznacza **“Górę Marii”**. Ale której Marii? **Słynnej Marysieńki, czyli żony króla Jana III Sobieskiego**, o której usłyszymy jeszcze nie raz. To właśnie dla swej ukochanej król postanowił zlecić wybudowanie pałacyku.

Patrząc na ten niewielki kościółek ciężko nam z pewnością sobie wyobrazić te tereny w dawnych czasach i znaleźć powód powstania akurat w tym miejscu przybytku królewskiego. Co króla skusiło, aby budować pałacyk w tak dalekiej odległości od Zamku, a tym bardziej od jego ukochanego Wilanowa? Lasy! Zagorzały myśliwy udawał się tu na długie polowania, gdyż tereny te obejmowała ogromna wtedy Puszcza Mazowiecka. Na tutejszym wzgórzu powstał letni pałacyk, zamieniony przez kolejnego króla na myśliwski. Okolica także wyglądała zgoła inaczej. Wokół budowli malowniczo roztaczał się rozległy park ze stawem, kanałami i długimi alejkami. To po nich przechadzała się królowa, a także goście przybywający m.in. na bankiety.

Dziś możemy przejść się po skrawkach dawnych włości, czyli po parku Kaskada.



POKÓJ
WAM, KTÓRZY TU
SPOCZYWACIE.

CMENTARZ WOJSKOWY NA POWĄŻKACH

FOT. PZ STUDIO

Cmentarz Wojskowy

Czy ostatnim punktem naprawdę jest cmentarz? Nie inaczej! Będąc w granicach Żoliborza nie sposób nie zahaczyć o ten istny "podręcznik" do historii, miejsce wyjątkowe ze względu na wybitne postaci, które znalazły tu swój pochówek.

Wnikliwa wędrówka po Powązkach Wojskowych zajęłaby nam pół dnia, dlatego skupmy się choć na kilku osobach, bez których większość z nas na pewno nie jest w stanie wyobrazić sobie dzieciństwa. W pobliżu głównej bramy wejściowej czeka na nas **Jan Brzechwa** (kwatery C 2-6-4), który naprawdę nazywał się Jan Wiktor Lesman. Tego pana nie trzeba przedstawiać, ponieważ kto z nas nie czytał z wypiekami "Akademii Pana Kleksa", albo nie potrafi wyrecytować "Tańcowata igła z nitką"? Zostawiając pisarza w spokoju, odwiedzmy grób kolejnego towarzysza dzieciństwa, czyli **Juliana Tuwima**. "**Rzepka**" czy "Lokomotywa" to tylko garstka utworów, dzięki którym poeta zaskarbił sobie naszą sympatię.

Jeśli wciąż mamy siłę, nie ma na co czekać. Przed nami znani sportowcy, jak Kamila Skolimowska, Kazimierz Deyna, aktorzy, pisarze, żołnierze, których akurat łatwo poznać dzięki charakterystycznym pomnikom, i wielu innych czekających na odwiedzin.

